

We Srodę

N^{ro}. 91.

17. Czerwca 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Gazeta Londyńska Times zawiera wiadomości z dzienników Ameryki północney, według których, korpus Amerykański złożony z 2000 ludzi wojska urządzanego, z wielu milicji, i wojowników Indyjskich, ścigając Indyjczyków z Seminoli, wkroczyć miał istotnie d. 10. Marca przez Appalachiokę do Florydy Wschodniej. Też same gazety wyznają Jenerała Gaines jako Dowódcę tego korpusu.

Półurzędowa Amerykańska gazeta Rządowa (*National-Intelligencer*) zawiera artykuł, w którym wszystkie wieści o bliskim rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich przeciwko Hiszpanii, odwołanemi są.

Ameryka Hiszpańska.

Według wiadomości nadeszłych z Chili przez Buenos - Ayres do Baltimore, wzmocnieni zostali Royalści Peruwiańscy kilku tysiącami ludzi, i pobili powstańców we dwóch potyczkach; po których opuścić mieli twierdzę Conception. Republikanie nie zgadzają się między sobą.

W Buenos - Ayres znajdują się taki dostatek zapasów wojennych, iż pełny ładunek prochu powrócił ztamtąd do Nowego - Yorku, ponieważ go sprzedać nie mogli.

Listy z Havanah donoszą, że traktat, zawarty między Hiszpanią a W. Brytanią względem zniesienia handlu niewolnikami, sprawił nadzwyczajne wrażenie w Havanah. Cena niewolników podskoczyła zaraz o 35 procentu, i zdaje się, że niewolnicy sprzedawani z pod średnika od północy, którzy stoją w najwyższej cenie, podskoczą zapewne o 100 procentu.

Wiadomość o stanowiącem zwycięstwie Don Pabla Morilla naczelnego Wodza wojsk Królewskich w Wenezueli, odniesionem nad powstańcami, którymi Boliwar dowodził, potwierdzoną została zupełnie doniesieniami urzędowemi z La - Guayra z d. 18. i 20. Marca. Bitwa ta stoczona była d. 16go

Marca w równinach Araguzańskich między Walencyą i Marakay, gdzie Boliwara pobito zupełnie. Morillo raniony został ciężko od piki, leży chory w Walencyi, i obawiają się o jego życie (tymczasem, nie nadmienia bynajmniej Morillo o ranieniu swoim w urzędowym doniesieniu o tej bitwie.) Brygadyer La Torre objął Dowództwo na miejscu jego i ściga szczytki nieprzyjacielskiego wojska.

Kraie Barbaryjskie.

Cesarz Marokański zakazał w miesiącu Grudniu 1815 wszystkim Poddanym swoim, aby nie jeździli do Europy; niechęc jednakże szkodzić tem handlowi, na mocy rozporządzenia z d. 15. Lutego pozwolił wszystkim kupcom bez wyjątku, osiąść w Marokko, a Gubernator i wszyscy urzędnicy odebrali rozkaz, aby tym kupcom dawali wszelką pomoc i obronę. W przypadku, gdyby który Europejczyk wchodził w czynności z Poddanym Cesarza, i od tegoż pohrzywdzonym został, mają rozkaz Gubernator i wszystkie Władze, aby praw Europejczyka ściśle przestrzegali, i one iak najlepiej utrzymać starali się, broniąc go w tem i dopomagając, aby przyszedł do posiadania swojej własności.

Wielka Brytania.

Na posiedzeniu z d. 13. Maia oświadczyli Hrabia Liverpool Izbie wyższej, a Lord Castlereagh Izbie niższej w imieniu Jego Królewickowskiej Mości, Xięcia Rejenta stawiającego w osobie Króla, że Korona zezwoliła na zaślubienie Xięcia Kent z Xiężniczką Maryą Ludwiką Wiktoryą, owdowiałą Xiężną de Leinigen a siostrą udzielnego Xięcia Leopolda Sasko - Koburgskiego - Saalfelda. Lord Castlereagh zrobił wniossek, aby złożyć adress dziękczynny, i ten przyjęto.

Francya.

Monitor ogłosił rozporządzenie Królewskie z dnia 6. Maia, mocą którego, celem zabezpieczenia Kraiowi dobrych i należycie cwi-

czonych Officerów Sztabu jeneralnego, niemniej celem urzędzenia wraz tego Sztabu z oszczędnością, do zachowania której we wszystkich gałęziach publicznego zarządu zmagają się okoliczności; ustanowiono między innymi, iż wszyscy Officerowie Sztabu jeneralnego, będący bądź przy wojsku liniowem, bądź przy wydziałach i dywizjach wojskowych, bądź też jako Adjutanci przy Jenerałach, składać mają na przyszłość ieden tylko korpus, a to pod nazwiskiem Król. Jeneralnego Korpusu Sztabowego.

Włochy.

Donoszą z Rzymu pod d. 25. Kwietnia, że Jego Królewicowska Mość Następca tronu Bawarskiego po odprawioney na dniu 13. Kwietnia podróży do Neapolu powrócił znowu do tej Stolicy. — Jego Królewicowska Mość odmienił, iak słysząc, myśl swoją zwiedzenia Grecyi, gdyż na różnych wyspach Archipelagu miała się wszcząć epidemiczna choroba.

Nowo teraz wyszły Kalendarz Rzymski, zawiera między innymi, spis żyjących obecnie Kardynałów, z których iednego mianował ieszcze Klemens XIV.; pięciu Pius VI.; a 58 Pius VII. Trzy krzesła Kardynałskie są ieszcze na tajnym Konsystorzu in petto, a trzy ieszcze nie obsadzone, z któremi liczba stała Kardynałów wynosiłaby 70. Za terażniejszego Papieża umarło 60 Kardynałów.

Według wyrachowania najpierwszych w Rzymie bankierów, będący tam w roku zeszłym cudzoziemcy puścili w obieg 2 miliony sztuk, za które oprócz nieco ze starożytności i piodów przemysłu, nic niewyprowadzili; ta więc ogromna Summa pieniędzy w Rzymie zostawiona, iest skutkiem czystey konsumpcyi.

Ludwik Bonaparte, kupił gmach nad Corso byłey Akademii Francuzkiej sztuk nadozobnych, i robi przygotowania aby mógł być zamieszkanym. Za Rządu Francuzkiego przeniesiono Akademię Francyi (*Académie de France*) do Villa Medici, Trinita de' monti, gdzie dotąd istnieje i należy do Toskany. Zachodzące trudności między Francją a Toskaną względem posiadania tej Akademii, inż teraz uchylone zostały.

Według listu inżyniera Rzymskiego Belzoniowego, pisanego z Kairu, udało mu się w podróży swojej do Nubii, oglądać grzyby Świątyni Ybsambil, która miała 152 stóp długości. Zastał tam ieszcze 8 posągów ko-

losalnych czyli olbrzymich, mających trzydzieści stóp wysokości, a słupy i ściany wypełnione były samymi hieroglifami. W czasie pobytu swego w Tebach odkrył groby dawnych Królów Egipskich, z których sześć było inż otwartych; świadczą one o nadzwyczajnym przepychu tych Królów. Hieroglify i malowane płaskorzeźby zachowały ieszcze bardzo żywe farby. Najpiękniejszym iednak z pomników, iest trumna, z iedney tylko sztuki alabastru 2 stopy długa a 4 szeroka (?) trumna ta, zapukawszy w nią, wydaie głos dzwonną srebrnego i iest przezroczystą iak krzyształ.

Wiadomo, że osławiony herszt rozbójników de Martino przewany Vardarelli, który napadami swoimi nabawił trwogi kilkanaście Prowincyi Królestwa Neapolitańskiego, nie tylko od Króla wraz z bandą swoją dostąpił łaski, ale nadto (dla tem skuteczniejszego ściągnięcia innych band rozbójników) przyjęty został do służby Królewskiej do żandarmeryi czyli milicyi krajowej Ronney. Tak więc między szwadronem, którym dowodził ów de Martino, a milicyą wspartą od włóścian, i będącą pod rozkazami Porucznika Campofredo, przyszło d. 9. Kwietnia w Urturi w Prowincyi Molise do zapalczywey potyczki, w której zginął de Martino z dwoma braćmi swoimi i kilkunastu ludźmi. Dorozumiewają się, że ta katastrofa z braćmi Vardarelli ułożona naprzód była z namiętnością przez Porucznika Campofredo, a to aby się pomścił za zniszczenie swego majątku przez nich zrządzone.

Oprócz korzyści dla Rzymu i okoliego, że się coraz stają piękniejszymi, zysknął także na tem, że ich bezpieczeństwo codziennie się wzmacnia, gdy wszyscy prawie hersztowie band rozbójniczych stawili się; pomiędzy tymi wymieniałą osławionego Cesarisa, który przeszły ziny miał tyle śmiałości, że wpadł do wioski Lucyana Bonapartego pod Frascati, i zabrał z sobą malarza Chantillona. Spodziewają się dla karabinierów milicyi krajowej, nowego urzędzenia, przez co zostać mają czynniejszymi; chcą aby byli pod rozkazami tych samych Szefów, iak inne wojska, bo dotąd oddzielne mieli nad sobą Dowództwo.

Niemcy.

Oto iest dalszy ciąg przerwanych wprzeszłym numerze gazety naszej uwag Dostrzegacza Austriackiego nad owym artykułem gazety Bremenskiej, z powodu którego pod cenzurą oddana została.

„Druga część pomienionego artykułu wymierzona jest wyłącznie i mianowicie przeciwko Austrii. Jest to paskwil, biorąc nie tylko w moralnem czyli towarzyskiem znaczeniu wyrazu, ale też i w najlepszej formie prawnej; a iakożkolwiek w Niemczech zdania o granicach wolności druku bardzo podzielone być mogą, trudno jednakże aby się znalazł Trybunał, któryby autora na dotkliwą nie skazał karę, gdyby obrażona strona za rzecz zgodną z powagą swoją poczytywała, żądać sędziuczynienia.“

„Tymczasem nie stajemy tu ani jako publiczni oskarżyciele, ani też jako obrońcy Rządu Austryackiego, który przeciwko tak mądrym zaczepkom żadnej obrony nie potrzebuje. Wymaga atoli cel uwag niniejszych, abyśmy czytelników naszych obznajomili z niektórymi głównymi tekstami tej dyatryby (rosprawy) które usprawiedliwią oraz to, cośmy wyżej powiedzieli.“

„Szlachta Niemiecka, iak wiadomo, składa oligarchię, a w tem znajduje się kluczek do rozwiązania tych trzech zagadek; iakim sposobem, Austriya znieść mogła nie szczęśliwe wyprawy i laia; czemu na nowo nie osiągnęła do korony Cesarskiej, albo przynajmniej do Patronatu nad Niemcami i społudniowemi; i czemu raczej chciała mieć Wenecyę, aniżeli posiadłości nad Renem wyższym. Oligarchię przedziwnie dobrze (admirablement bien) znoszą niepomysłne wypadki; i t. d.“

„Mniemane te zagadki dawno już rozwiązane są dla ludzi światłych. Przez stałość w niepomysłach, a przez umiarkowanie w lepszych czasach, przez postępowanie zawsze rozropne a nigdy nie trwożliwe ani też za zbyt śmiałe, nigdy nie gnuśne ani też natarczywe, nadewszystko zaś przez niewzruszoną jedność między Monarchą a Ludami, i przez nie większą może w żadnem Monarchicznem Państwie dalekość od oligarchii, miała Austriya dosyć sił do wytrzymania długiej kolei nieszczęść. Była ona za roztropną, iak żeby miała ubiegać się za korzyściami, przy których już więcej nie można było utrzymać się z dzielnością i sławą, bez całkowitego przewrócenia porządku w szeregach rzeczy; była, zaś za sprawiedliwą, iak żeby miała domagać się takich, do których nie miała prawa. Komu to proste objaśnienie dostatecznem nie jest, ten niechay w Kraiu bałek szuka rozwiązania.“

„Rozwiązanie w artykule Bremeńskim na widok wystawione, pożyczonem jest, iak wiadomo każdemu, z rękopismu nadesłanego z wyspy S Heleny; a przepisującego spotkało to nieszczęście, że z pomienionego, przy wszelkiem swoim złośliwym dążeniu, w myśli dow-

cipne i dzielne nie ubogiego pisma, właśnie najniedorzeczniejszą myśl wyrwał. Bonaparte, który o konstytucyi Państw innych częstokroć nayprzewrotniejsze miał wyobrażenia, a który zgola znał to tylko, co sam wyprowadzić umiał, mógł sobie z własnych dostrzeżeń powierzeniowych, albo też ze źle zrozumianych oświadczeń innych ludzi, utworzyć śmieszoną tę marę oligarchii w Austrii panującej. Jemu można było przebaczyć tę pomyłkę; ależ Niemiec, odważający się dawać nauki Rządowi Austryackiemu, przynajmniej powinienby wiedzieć, czem Austriya nie jest, jeżeli już nie miał czasu lub sposobności aby się, czem ona jest, dowiedział.“

„Dalej stoi w artykule Bremeńskim: „W Wiedniu lękaia się od Zachodu wprowadzenia moralney zarazy morowej, a lękaia się iey bardziej, aniżeli zarazy Lewantkiej; Ludy albowiem Austryackie mają utrzymywane być zawsze w małoletności.“ Nie chcemy z gazetą Bremenską wieść sporu o istnienie tej zarazy moralney; z pewnością atoli powiedzieć możemy, że w Austrii żadnej obawy nie znają. Massa Ludów naszych jest zdrowa, nie zarażona iadem chorob zagranych. Nie ma też wielkiej obawy o wprowadzenie tego towaru, ci którzyby kupeczyć nim chcieli, ani nawet znają się na rzeczy, a ich niezgrabność odstrasza samych nawet miłośników.“

„Jeżeli w tem jest małoletność Ludów Austryackich, że nie mają udziału w „ciśnieniu się i pędzeniu“ tak, iak to ma być w innych Kraiach, tedy przed wszystkiemi rzeczami zachodzi pytanie, iaka też być może właściwa przyczyna tego wstrzymywania się. Cóż, gdyby Ludy Austryackie tego były zdania, że prawdziwa wolność i pomysłność Narodów, nie koniecznie związana jest z tym albo z owym kształtem politycznym? Cóż, gdyby dopiero czekać chciały, iaki będzie skutek owego niebezpiecznego „ciśnienia się i pędzenia?“ Cóż, gdyby czcye i znużające deklamacye pewney hłassy pisarzy, raczej je odstraszały, aniżeli nęciły? Rząd Austryacki nie kładzie żadnej zapory przyrodzonemu tokowi rzeczy i rozwijaniu się ducha. Miałaby może umyślnie wpaść w swe Ludy większą pojętą do każdego urojenia się obcego, lub do czczych marzeń każdego poprawcy Świata? Miałaby może sam pracować nad tem, by miejsce kontentowania się obecnem położeniem swoim, zajął dzika żądza nowosci?“

(Dokończenie nastąpi.)

Z Nad Menu d. 22. Maja. — Wiele pism publicznych donosi o ulewach, przzerwaniu

obmur, i powodziach. Okolica Münden spu-
stoszala od deszczu, i związek przerwany był
oras długi. Rzeka Leine pod Göttingen
wylała, i zebrała na 6 stóp wyżej koryta.
Wszystkie pomniejsze rzeki i potoki na około
Frankfurtu wystąpiły z koryta swojego, a
nawet i rzeka Men. Cała wieś Hausen (pod
Frankfurtem) stała w wodzie. Podobne po-
wodzie były także w dolnie Kincinger, w
Taubergrunde i w dolinie Nekar; w
Harc było przerwanie obmury. Rzeka Nida
wezbrała w kilku miejscach tak, jak jeszcze
w r. 1784. Rzeka Men podniosła się na 9
stóp nad zwyczajną wysokość swoją.

Szwecya.

Dnia 11. Maia odprawiła się w Szto-
kolmie koronacya Króla Karola Jana.
Namaścił go uroczyscie Arcybiskup Upsalski
Lindblom.

Prussy.

N. Król Pruski uchwalił dla miasta
Naumburgu nad Sałą iarmark zimowy,
który zawsze poczynać się ma d. 1. Grudnia,
nieżeli by zapadała Niedziela, tedy dnia nastę-
pniego, to jest w Poniedziałek, zawsze o
godz. 12stej w południe, a kończyć się dnia 15go
t. m. albo jeżeli ten będzie Niedziela, —
dnia 16go równie o godz. 12stej.

W. Xięztwo Poznańskie.

Król Jegomość Pruski iadąc do miasta
Moskwy, przybył z Królewicem d. 28go
Maia do Poznania. Poprzedzający nocy
wyjechał naprzeciw Niemu JO. Xiążę Namiest-
nik, a JW. Jenerał-Porucznik Thümen i
Jenerał Major Hiller czekali w ostatnim do-
mu przedmieścia, i towarzyszyli Monarsze do
pałacu Xięztwa Namiestnikostwa, gdzie Jey
Królewicowska Mość Xiężniczka Pruska Lu-
dwika i JO. Xiążę Namiestnik przyjęli
NN. Podróżnych przed głównemi podwoja-
mi. JW. Zerboni di Sposetti, naczel-
ny Prezes W. Xięztwa, grono Officerów,
Prezesowie Rejencyi i Naywyższego Sądu ap-
pellacyynego, oraz i inni wyżsi Urzędnicy,
złożyli Królowi hołd uszanowania. O wpół
do 7mej wieczorem dał Monarcha postucha-
nie JW. Jenerałom i Prezesom, a o 9tej
zabrzmiiała w ogrodzie wieczorna muzyka woy-
skowa przy radosnych okrzykach. Gdy się
zmierzcło, mieszkańcy domy swoje dobro-
wolnie oświecili.

Dnia 29. Maia zrana odbył Król JMość
w Poznaniu na gościńcu Swarzędzkim
wielką paradę woyška. Jechał Monarcha w o-

twartym pojeździe z JO. Xięciem Namiestni-
kiem, otoczony świetnym orszakiem Jenerałów
i wyższych Officerów, między którymi znaj-
dowało się 3ch Jenerałów Poruczników, to
jest: JW. Hünerbein Dowodzący w Słazku,
JO. Xiążę Kurlandzki Biron, i JW. Kosiu-
ski, tudzież 5 Jenerałów-Majorów. O godzi-
nie 1wszej z południa JO. Xiążę Namiestnik
stawił przed Królem JO. Xięcia Arcy-Biskupa
Gnieźnieńskiego Hr. Raczyńskiego, i JW.
Górzeńskiego, Biskupa Poznańskiego, wraz
z znakomitszem Duchowieństwem, a JW. na-
czelny Prezes W. Xięztwa stawił Władze ad-
ministracyynne, sądownicze i licznie zebrałą
Szlachtę. O godzinie 2giej był wielki obiad
u Xięztwa Namiestnikostwa, a wieczorem świet-
ny bal, który się o godzinie 7mej rozpoczął.
Monarcha po przedstawieniu mu Dam obec-
nych, zagaił bal tańcem Polskim z Jey Króle-
wicowską Mością Małżonką JO. Xięcia Na-
miestnika, a potem tańcował z JW. Jene-
ratorą Thümen, Naczelną Prezesową Zer-
boni di Sposetti, Jeneratową Dąbrow-
ską i innemi Damami. Bawił przeszło do
11tej. Nazajutrz odprawił się w obecności
Monarchy i Królewica Następcy tronu popis
woyska, trwającej od godziny 9tej do wpół
do 12tej. Król JMóści oświadczył zadowolnie-
nie swoje z całego woyska, a mianowicie z
hufców obrony krajowej W. Xięztwa Poznań-
skiego, i obdarzył upominkiem wszystkich pod-
officerów i żołnierzy.

Rossya.

Jak w innych okolicach Europy, tak
równie i w Rossyi nadzwyczajna jest teraz
temperatura atmosfery. W drugim dniu Świąt
Wielkonocnych była pierwsza, ale też dosyć
mocna burza, trwająca dwie godziny przy
nawalnym deszczu. Termometr pokazywał tyl-
ko 1. stopień ciepła, a lód na nlicach, na
rzece Newie i w kanałach nie zgadzał się do
podziwienia z grzmotami i błyskawicami, któ-
re tej mroźney burzy towarzyszyły.

Wichry gwałtowne zrzędziły dużo szko-
dy w wielu okolicach Rossyi. Dnia 1. Kwie-
tnia była wielka burza w Wielkich Łukach,
potem marzło; też samo działo się w Wia-
zmie. W Boryssowie była po burzy pogó-
da i nadzwyczajne ciepło dnia 29. Maia,
a d. 31go znowu straszna burza i śnieg.
W. Zytomierz u kwitnęły już drzewa dnia
25. Marca, a dnia 2. Kwietnia spadł wielki
śnieg.

Rzeka Newa stała tej zimy 153 dni pod
lodem.